Po konfiskacie nakład drugi.

Nr. 293 | Opłata pocztowa opłacona ryczałtem | Lwów, środa 24 grudnia 1930 | Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21 — Telefon Nr 24.
Czek P. K. O. Nr. 142.176

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5·—
z dostawą do domu . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5·50
za granicą . . . . . „ 8·—

Cena egz. pojed. w całej Polsce 25 groszy

Przeciw hańbie brzeskiej protestują sfery intelektualne całego kraju.

Echa „Brześcia".

Sprawa brzeska znalazła „zasłużony" oddźwięk tak w społeczeństwie, jak w prasie, która tego echa jest niewątpliwem odbiciem. Prasa niezależna od czynników dziś decydujących, jest **jednomyślna** w potępieniu zbrodni i natarczywie domaga się kary.

Prasa sanacyjna podzieliła swą rolę. Pułkownikowska bierze pełną odpowiedzialność za wszystko co się działo w Brześciu. Jej zdaniem więźniowie brzescy to „zdrajcy stanu" i zato spotkała ich zasłużona kara — a „kto broni tych zdrajców, dla tego niema miejsca w Polsce, chyba w więzieniu". Tak pisze, ma czelność pisać, pułkownikowska „Gazeta Polska" w Warszawie, a powtarza za nią tosamo organ „pułkownika" Meibauma, „Słowo Polskie". W ten sposób bronili Brześcia w Sejmie pp. Koc i Hołówko.

Przez jakąś fatalną pomyłkę obie powyższe gazety nazywają się „polskie", gdyż kara w Polsce dotąd była wymierzana na podstawie wyroku **sądu**.

Dotąd niewiadomo o co są oskarżeni więźniowie brzescy. Należy nawet wątpić, czy są tak strasznymi zbrodniarzami w obliczu prawa, skoro przeważnie wypuszczono ich na wolność. Dotąd jedynie red. „Gazety Polskiej" Miedziński, red. „Słowa Polskiego" Meibaum i pp. Koc i Hołówko zawyrokowali, że są zdrajcami stanu i rękami Kostka-Biernackiego i towarzyszy wymierzona została „**kara**".

Również kara, zastosowana w Brześciu, nie jest w kodeksie polskim przewidziana. Może to jest luka w „niechlujnem" ustawodawstwie polskiem, która teraz zostanie wypełniona, ale przeciw takim „precedensom" i takiej „interpretacji" całe społeczeństwo ma bezwzględne zastrzeżenia.

Dotąd czrezwyczajka rosyjska ferowała i wykonywała wyroki własne, nie czekając na sąd, Matteotti we Włoszech zginął bez sądu z rąk zbirów faszystowskich. Organa prasowe pułkowników gloryfikują metody, które w Polsce są sprzeczne z obowiązującem prawem i **nie będą nigdy ulegalizowane**. Dla rzeczywistych zdrajców stanu nie może być miejsca w Polsce, ale nie może również być w niej miejsca dla zbrodniarzy, którzy łamią podwaliny prawa i wprowadzają rozkład i zgniliznę.

Prasa sanacyjno-brukowa jest „w trudnej sytuacji". Chciałaby służyć wiernie, a boi się, by nie stracić czytelników. Dlatego strzyże i goli. Oburza się na metody brzeskie, ale przygania opozycji i więźniom, że wytoczyli sprawę w Sejmie, zamiast skarżyć się przed prokuratorem i w sądzie. Te fryzjerskie sposoby wykręcania się, pasujące się na bezpartyjność, są objawem wstrętnego **tchórzostwa i demoralizacji.**

A w Sejmie przygotowano pośpiesznie teren. Uchwalono kagańcowy regulamin, a specjalista od wszelkich interpretacji, p. Car, desygnowany pierwotnie na przewodniczącego komisji regulaminowej, po przebiczowaniu regulaminu pośpiesznie zrzekł się tej godności, aby objąć przewodnictwo w komisji prawniczej i tu „należycie" pokierować sprawą brzeską.

Ministrowie wyjechali na wywczasy świąteczne. Zapowiadana enunciacja rządu, jako odpowiedź na interpelację brzeską, nie została wydana.

W obozie sanacyjnym widoczną jest tendencja gry na zwłokę i zbagatelizowania sprawy. Zapewne pociągnie się do odpowiedzialności jakieś podrzędne figury.

Ale sprawa brzeska tak prosto załatwić się nie da. Już stanęła przed trybunałem narodu i tu zapadnie jej rozstrzygnięcie.

—o—

Każdy z Was musi zdobyć nowego prenumeratora!

W prowadzonej obecnie propagandzie za „Dziennikiem Ludowym" ważnym momentem jest, by Czytelnicy nasi zostali prenumeratorami „Dziennika Ludowego". Stanowi to podwójną korzyść: i dla wydawnictwa i dla Czytelników. Większa liczba prenumeratorów stwarza stałą podstawę finansową wydawnictwa, a dla Czytelników przynosi pewien zysk, gdyż prenumerata jest zawsze tańsza od codziennego kupowania.

Każdy nasz Czytelnik powinien więc bezwzględnie, możliwie natychmiast, lub od pierwszego stycznia zostać stałym prenumeratorem.

Zdobycie nowych 1000 prenumeratorów, co postawiliśmy sobie za cel obecnej propagandy, umożliwi dokonać naszemu wydawnictwu wielu zmian w kierunku postawienia „Dziennika Ludowego" na poziomie potrzeb. A więc przedewszystkiem moglibyśmy rozwinąć na większą skalę dział informacyjny, wprowadzić szereg nowości pod względem redakcyjnym i technicznym.

Ale warunkiem tego jest zdobycie 1000 nowych prenumeratorów. — Dlatego każdy z Was powinien być nie tylko prenumeratorem, ale nowych prenumeratorów pozyskać. Niech każdy z Was zdobędzie jednego, a byt „Dziennika Ludowego" oparty będzie na mocnych podstawach.

Entuzjastyczne przyjęcie Korfantego w Katowicach.

WARSZAWA, 21 grudnia (tel. wł.). Sędzia śledczy Witman zarządził na podstawie uchwały Sejmu Śląskiego, wypuszczenie z więzienia Mokotowskiego sen. Wojciecha Korfantego.

Dziś wieczorem sen. Korfanty wyjechał do Katowic.

KATOWICE, 22. 12. Przybyłego na dworzec kolejowy w Katowicach posła Korfantego oczekiwały wielotysięczne tłumy publiczności, mimo godziny 1.30 w nocy i silnego mrozu. Dworzec kolejowy w Katowicach, jak i plac przed dworcem zapełniły tłumy.

Korfantego przywitano entuzjastycznie. Wyniesiono go z dworca na rękach na ulicę, wśród niemilknących okrzyków. Z trudem tylko udało się przyjaciołom p. Korfantego ulokować w samochodzie, który go odwiózł do własnej willi.

Przed willą p. Korfantego zebrał się wkrótce ogromny tłum ludzi. Poseł Korfanty przemówił wkrótce do zebranych.

„**Wiecie zaledwie cząstkę tego, cośmy tam przecierpieli**, — mówił pos. Korfanty. „Ale to nic, to wszystko dla Polski. Wracam nnie złamany! — Sprawa walki o praworządność nie skończona!

Wreszcie p. Korfanty podziękował ludowi śląskiemu za mężne stanowisko w czasie wyborów, a przemówienie swe zakończył uroczystem ślubowaniem, że nie ustanie w walce o zwycięstwo głoszonych zasad. Ślubowanie to pochwycili zebrani wśród potężnych okrzyków.

Niemal do świtu trwały manifestacje na ulicach Katowic.

—o—

Dwie konfiskaty „Dzien. Lud."

Sobotnie wydanie prowincjonalne „Dziennika Ludowego" zostało skonfiskowane za wiadomość o objawach niezadowolenia bezrobotnych w kilku miejscowościach Polski, z powodu wstrzymania wypłaty zasiłków robotnikom sezonowym.

Natomiast wczorajszy „Dziennik Ludowy" skonfiskowano, wedle pisemnego zawiadomienia prokuratury z powodu artykułów: 1) „Zbrodnia w Brześciu" w całości, 2) Nie wolno w sprawie brzeskiej ochraniać nikogo" od słów: „Kurjer Poranny" do słów: „rozciągłości", 3) „Oficerowie i Brześć" w całości.

Dalsze protesty przeciw hańbie brzeskiej.

WARSZAWA, 21 grudnia (tel. wł.). Redakcja „Robotnika" otrzymała „List otwarty do kolegów pisarzy", nadesłany przez poetę **Juljusza Wirskiego**:

„Wielce Szanowni Koledzy!

Przerażony i zdumiony Waszem milczeniem w hańbiącej sprawie Brześcia pozwalam sobie, choć mniej od Was znany i uznany, zapytać Was tym listem otwartym, dlaczego Wy, — sól i serce kraju milczycie, dlaczego pozwalacie, by wzniosły Wasz zawód został zepchnięty przez opinję ogółu do znaczenia artystycznego rzemiosła bez idei, odwagi i własnego zdania w sprawach publicznych.

Poza kilkoma pisarzami — żaden z Was, szanowni i sławni koledzy, nie dał publicznie wyrazu oburzenia przeciwko hańbie XX wieku, przeciwko nieludzkiemu traktowaniu więźniów politycznych w Brześciu.

Zapewniam Was, szanowni Koledzy, że kraj czeka na Wasze słowo, na protest ludzi, którym wiele dano i od których wiele wolno wymagać".

Juljusz Wirski

Dzisiejsza prasa przynosi dalsze protesty w sprawie brzeskiej.

Protesty podpisały szereg organizacyj kobiecych i zawodowych, zrzeszających przeszło 100 tys. osób.

———

Jak się dowiadujemy, do protestu profesorów Uniw. Jagiell., zgłosili również swój akces prof. dr. Marek Gałły-Kostyal, prof. dr. Wolmanowa-Grabowska i prof. prawa dr. St. Gołąb.

———

PROF. ZDZIECHOWSKI PROTESTUJE

WARSZAWA, 22. grudnia (tel. wł.). Z Wilna donoszą, że prof. Uniw. Stefana Batorego Marjan Zdziechowski, który kandydaturę na Prezydenta Rzpltej w swoim czasie wysunął marszałek Piłsudski, wystosował list do profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, zgłaszając akces do znanego ich listu, protestującego przeciwko torturowaniu więźniów brzeskich.

Rykow usunięty.

MOSKWA, 22. grudnia (Pat.). Tass ogłasza informacje o plenarnej sesji komitetu centralnego i centralnej komisji ogólno - związkowej partji komunistycznej, która odbyła się w dniach od 17 do 21 bm. Plenum zatwierdziło zwolnienie Rykowa ze stanowiska członka biura politycznego oraz nominację Mołotowa na stanowisko przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych, tudzież nominację Andrejewa na stanowisko przewodniczacego komisji centralnej.

UWOLNIENIE TOW. BETTMANA.

WARSZAWA, 22 grudnia (Tel. wł.). 16 grudnia wypuszczony został z więzienia w Płocku b. pos. tow. Edward Bettman za kaucją 1.000 zł.

Tow. Bettman pozostawał w więzieniu wojskowem w Grudziądzu do 13 listopada oskarżony o dezercję. Z tego zarzutu jednak został całkowicie uwolniony, natomiast zatrzymano go w płockiem więzieniu za wygłoszenie przemówienia „podburzającego".

ZWOLNIENIE MAJORA KUBALI

WARSZAWA. 22. grudnia. (tel. wł.) Wczoraj zwolniony został z aresztu major Kubala.

Powód zwolnienia jest ten, że wojskowe władze sądowe przyszły do przekonania, że dalsze śledztwo nie wymaga zatrzymania majora Kubali w więzieniu.

Podwyżka czynszów od 1-go marca 1931.

WARSZAWA, 22 grudnia (Tel. wł.). Projekt **podwyższenia komornego od 1-go marca r. p.** ma być wniesiony przez rząd do Sejmu w dniu 15 stycznia. Żadne protesty i projekty w sprawie podwyżki czynszów nie będą uwzględnione.

Uzyskane tą drogą pieniądze będą przelane na Fundusz Instytutu Budowlanego, na czele którego stanie b. min. Jędrzej Moraczewski.

List otwarty poety Słonimskiego

w sprawie Brześcia.

WARSZAWA, 21 grudnia (tel. wł.). Dzisiejszy „Robotnik“ zamieszcza list otwarty znanego poety, Ant. Słonimskiego do Wacława Sieroszewskiego i Kaden - Bandrowskiego, w sprawie potworności brzeskich.

W liście tym autor daje wyraz swemu głębokiemu oburzeniu z powodu odmowy Wacława Sieroszewskiego i Kaden-Bandrowskiego podpisania swych nazwisk na zbiorowym proteście pisarzy polskich w tej sprawie.

Treść tego listu jest następująca:

„Zastrzegając się przed kładzeniem mego oświadczenia na szali walk partyjnych, proszę redakcję „Robotnika“ o udzielenie mi gościny w sprawie dla mnie pilnej i ważnej:

Opinja publiczna może być **zaniepokojona milczeniem pisarzy w potwornej sprawie Brześcia.**

Czemu pisarze, którzy ujmowali się za dziećmi ze Studzieńca, którzy upominali się o więźniów komunistycznych, milczeniem głuchem przyjmują przerażającą aferę twierdzy brzeskiej?

Sam fakt izolowania działaczy politycznych i więzienie ich nie wzbudziło mojego oburzenia. **Wypowiedziałem się nawet w tej sprawie, narażając się na ataki opozycyjnych stronnictw.** Miałem prawo przypomnieć, że chodzi tu tylko o brutalne metody walki partyjnej, nie bardziej z ludzkiego punktu widzenia oburzające od tysięcznych codziennych gwałtów i niesprawiedliwości. **Nie wierzyłem i miałem prawo nie wierzyć plotkom o znęcaniu się i torturowaniu więzionych przeciwników politycznych,** ale zaszły nowe fakty, trzeba się do nich ustosunkować.

Relacje podane w interpelacji sejmowej, grozą swoją przerastają wszystko, co można było przypuszczać.

Nadużyto mego zaufania, oszukano mnie, jak bardzo wielu ludzi w Polsce, którzy mieli prawo przypuszczać, że podobne zbrodnie w czasach normalnych, nie w atmosferze wojny, walki czy rewolucji, nie mogą się zdarzyć w naszym kraju i w naszych czasach. Dlatego wydaje mi się słusznem, aby pisarze, którzy łączyli i łączą swą działalność z obozem rządzącym, przedewszystkiem właśnie wypowiedzieli się, potępili publicznie ohydne i niegodne czyny.

Protest pisarzy, z Wacławem Sieroszewskim i Kadenem Bandrowskim na czele, mógłby wnieść w tę duszną atmosferę mooralną, w której żyjemy od tygodni, powiew zdrowia. Co więcej, wierzę, mógłby oddać poważną i rzetelną przysługę ich własnemu obozowi, przychodząc z pomocą wszystkim lepszym instynktom ludzi, władzę dziś reprezentujących.

Wacław Sieroszewski i Kaden Bandrowski zajmują czołowe stanowiska w naszych organizacjach zawodowych. Na nich skierowane były oczy opinji. Uważam, że obowiązkiem tych właśnie pisarzy, mających zaufanie rządu, jak i opinji, było zajęcie otwartego i zdeklarowanego stanowiska w sprawie tak dla wszystkich ważnej i bolesnej.

Można było mieć zaufanie do W. Sieroszewskiego, że ujmie się za torturowanymi więźniami politycznymi. Można było mieć zaufanie do autora „Lenory“, że nie pozostanie głuchy na tę krzywdę, która rozrasta się już dziś do rozmiarów krzywdy wyrządzonej wszystkim ludziom dobrej woli w Polsce

za ohydne pohańbienie człowieka.

I kimkolwiekby ten człowiek był, oburzyłoby to pisarza pretendującego do rangi sumienia narodu.

Nie chodzi tu o głos liryka dalekiego od życia, ale o pisarza, który niejednokrotnie w swoich dziełach stawiał sprawę godności człowieka jako naczelny postulat naszej cywilizacji.

Każdy z czytelników Kadena miałby prawo zapytać, jaki jest stosunek autora „Czarnych Skrzydeł“ w sprawie twierdzy brzeskiej?

Społeczny pisarz, pisarz czołowy zwycięskiego obozu **milczący** w sprawie Brześcia **jest czemś tak niepokojącem i niezrozumiałem,** że usprawiedliwia to publiczne wezwanie, które na tem miejscu mu rzucam.

W sferach literackich znany już jest fakt odmówienia ze strony Sieroszewskiego i Kadena Bandrowskiego udziału w akcji zbiorowego protestu pisarzy.

Odmowa ta **uniemożliwiła najwłaściwsze i najcenniejsze dla sprawy wystąpienie pisarzy na gruncie czysto ludzkim i ponadpartyjnym.**

Protest bez tych podpisów mógłby się siłą rzeczy stać protestem pisarzy opozycyjnych. Nie ujmując znaczeniu i takiego protestu nie mniej przyzna mi każdy, że głos tych właśnie dwóch pisarzy był niezbędny, że na ten głos czekało i czeka wiele ludzi w Polsce“.

—:::—

O tych, co głosowali przeciw nagłości.

Opublikowaliśmy nazwiska tych 210 osobliwych „posłów“, którzy mieli smutną odwagę głosowania przeciw nagłości sprawy brzeskiej. Te nazwiska trzeba zapamiętać, dziś też niektóre chcemy jeszcze uwypuklić. A więc w tym gronie znalazły się wszystkie kobiety-posłanki. Widzimy tam i seniorkę p. **Moraczewską,** tak podobno wrażliwą na każde nieszczęście i „idealistkę“ **Marję Jaworską** ze Lwowa, pracującą w „wychowaniu“ młodego pokolenia i **Bałabanównę,** a towarzyszy im „wódz“ nauczycielstwa sam Juljan **Smulikowski.**

Obok Radziwiłła, dwóch hr. Dzieduszyckich i hr. Hutten-Czapskiego, maszerują **Burda, Hołówko, Wojtek Malinowski,** renegaci socjalizmu, a dalej reprezentanci miłości chrześcijańskiej **księża** Czuj i Zongołłowicz, burmistrz Stanisławowa Chowaniec i czystej krwi pionierzy obecnego kursu pp. Koc, Miedziński, **Kozłowski,** Car, Zdziś **Stroński** i **Jäger Ignacy,** prezes kahału lwowskiego.

Wkońcu wspomnieć trzeba i dr. **Domaszewicza** ze Lwowa, lekarza specjalisty od chorób nerwowych.

Wśród posłów BB były podobno niejakie wątpliwości, byli nawet tacy, którzy domagali się głosowania za nagłością (b. minister Staniewicz), dlatego coś około 20 wstrzymało się od głosowania, wymienieni jednak nie mieli żadnych skrupułów. Ci wraz z gen. Dąbem-Biernackim, zdaje się jedynym w tym rozgałęzionym rodzie, stanęli murem **u boku Kostka-Biernackiego.** Kto bowiem jest przeciw najśpieszniejszemu zbadaniu sprawy brzeskiej i ukaraniu jej sprawców, ten jest za Kostkiem-Biernackim, jego katorżnemi metodami. A za temi metodami są „socjaliści“ rewolucyjni, księża, lekarze, nauczyciele... Trzeba to dobrze zapamiętać!

Ostatni etap podróży na Maderę.

Order Alfonsa i śniadanie z kieliszkiem wina..

Prasa „czerwona“ warszawska otrzymuje od swego korespondenta następującą wiadomość:

W czasie pobytu w Lizbonie, p. Piłsudski był podejmowany uroczystem śniadaniem. Po śniadaniu prezydent Carmona udekorował p. Piłsudskiego krzyżem „La Torre e Espada.“ (Wieża i Szpada).

Wysokie odznaczenie, nadane p. Piłsudskiemu posiada ciekawą historję. Order „Wieży i Szpady“ ustanowiony został przez króla Portugalji Alfonsa V. w r. 1459 po zwycięskiej wojnie z Muzułmanami, w Afryce. Order „Wieży i Szpady“ może być nadawany za wybitne zasługi wyłącznie osobom szlacheckiego (!) pochodzenia, oraz generałom portugalskim.

Kiedy zapytano o decyzję co do kierunku drogi, p. Piłsudski odpowiedział:

— Mam czas. Zobaczę.

W Bordeaux w oczekiwaniu na „sudexpress“ do Hiszpanji, p. Piłsudski spędził prawie cały dzień. Odbył więc (w towarzystwie pułk. Bleszyński go, dwugodz. spacer samochodem po mieście i do portu. Po spacerze p. Piłsudski zjadł w „salonce“ obiad, przysłany z restauracji hotelu Terminus i wypił kieliszek wina Bordeaux“.

Z Lizbony odjechał p. Piłsudski do Funhal na Maderze.

Powstanie chłopskie na Białorusi sowiec.

WARSZAWA, 22 grudnia (Tel. wł.). Z pogranicza sowieckiego donoszą, iż chłopskie powstanie w okręgu mińskim przybiera coraz poważniejsze rozmiary. Wedle doniesień wywiadowczego biura politycznego w Moskwie liczba partyzantów wynosi obecnie około 2.000. Partyzanci posiadają karabiny maszynowe.

Akcja przeciwko powstańcom prowadzona jest przez specjalne oddziały G. P. U. konne i narciarskie. Wedle nadesłanych informacji partyzanci w ciągu ubiegłych dwu miesięcy dokonali przeszło 100 napadów na instytucje sowieckie, drobne oddziały wojskowe, rozbili dwa ambulanse pocztowe, obrabowali cztery kasy oraz zabili 15 komunistów i 10 żołnierzy.

Do dnia 15 bm. rozstrzelano 75 powstańców, zaś 260 zesłano do Archangielska na ciężkie roboty. Władze sowieckie wyznaczyły nagrodę pieniężną za każdego zabitego lub złapanego powstańca.

—o—

Zuchwały napad bandycki w Warszawie.

WARSZAWA, 22 grudnia (Tel. wł.). Wczoraj nad ranem około godz. 3-ciej do bramy domu przy ul. Kołobrzeskiej 13 zadzwonili trzej mężczyźni, którzy oświadczyli dozorcy, że są wywiadowcami policji i przybyli celem dokonania rewizji w mieszkaniu cygana Siwaka. Wszyscy wraz z dozorcą udali się do mieszkania i zapukali. Gdy Siwak otworzył, osobnicy ci polecili dozorcy udać się pod bramę i nikogo nie wpuszczać. Tymczasem rzekomi „wywiadowcy“ powiązali domowników, a następnie przeszukali szczegółowo całe mieszkanie.

W międzyczasie ktoś zawiadomił policję, która przybyła na miejsce. Bandyci wyciągnęli rewolwery i zaczęli strzelać, wycofując się na ulicę. **W czasie strzelaniny kilka osób odniosło rany.** Bandytom udało się zbiec. Zarządzono obławę.

Więzienia hiszpańskie przepełnione rewolucjonistami

Krwawe walki nie ustają.

WARSZAWA, 22. grudnia (tel. wł.). Z Madrytu donoszą, że wbrew oficjalnym komunikatom, w czasie ostatnich rozruchów rewolucyjnych, liczba zabitych na terenie całego kraju ma wynosić przeszło 80 osób, zaś liczba rannych waha się między 300 a 400.

W prowincji Alicante w ubiegłą sobotę wrzały zaciekłe walki, w czasie których padło 18 zabitych i 88 rannych.

W całym kraju dotąd trwa stan wojenny.

W wielu miastach bezustannie trwają walki. Robotnicy bronią się na barykadach ostatkiem sił, przed przeważającą liczbą wojsk rządowych.

Mimo uspokajających komunikatów rządowych, ukrywających rzeczywisty stan rzeczy, spokój w Hiszpanji jeszcze nie nastąpił.

Wszystkie gmachy publiczne w stolicy strzeżone są przez silne oddziały wojskowe, zaś więzienia wojskowe i cywilne przepełnione są powstańcami, których czekają surowe kary.

LONDYN, 22. 12. Pomimo zarządzonego i dotąd utrzymanego odcięcia wszelkich połączeń z Hiszpanją, madrycki korespondent „Daily Heralda“ zdołał redakcji swej przesłać następujące informacje:

„Obaj socjalistyczni przywódcy przewrotu Fernando de Las Rios i Largo Caballero, sami zgłosili się w ub. piątek w prezydjum policji Madrytu i oddali się do rozporządzenia władz, oświadczając, żen całkowicie solidaryzują się z uwięzionymi republikanami“.

Tenże korespondent podaje, że przywódca buntu lotników mjr. Franco, który zdołał odlecieć do Portugalji, nadesłał stamtąd telegram, zapowiadający swój powrót. Telegram ten brzmi ironicznie i zawiadamia, że mjr. Franco wraca do Madrytu, „bo zapomniał tam swoją czapkę i rękawiczki“, a chce je teraz odebrać.

—o—

Pos. Dobroch skazany na 2 lata

ciężkiego więzienia.

WARSZAWA. 22. grudnia. (tel. wł.) — W Radomiu, w sobotę wieczorem został ogłoszony wyrok na posła Władysława Dobrocha, (Str. Chł.), który został skazany na dwa lata ciężkiego więzienia, za wygłaszanie „podburzających przemówień“.

Obrona zapowiedziała opelację. Sąd uznał za możliwe zmienić areszt prewencyjny na kaucję 1.000 zł.

DEKRETY PREZYDENTA ZŁOŻONE SEJMOWI.

WARSZAWA, 22 grudnia (Tel. wł.). Wczoraj przedpołudniem przybył do Sejmu szef biura prawnego prezydjum Rady Min. p. Miętak i doręczył wicemarszałkowi Polakiewiczowi pismo prezesa Rady Min., przy którem zostało złożonych Sejmowi 48 dekretów Prezydenta Rzplitej wydanych w okresie rozwiązania Sejmu.

UNIEWINNIENIE POS. DIDUCHA I B. POS. KARWANA.

WARSZAWA, 22 grudnia (Tel. wł.). W Tomaszowie Lubelskim odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym przeciw pos. Janowi Diduchowi i b. pos. Józefowi Karwanowi, oskarżonym o wygłoszenie przemówień podburzających.

Sąd obu oskarżonych uniewinnił. Zaznaczyć należy, że pos. Diduch przebywał w związku z tem oskarżeniem, 5 tygodni w więzieniu, zaś Karwan — 2 miesiące.

—o—

CZEKAMY...

WARSZAWA, 22 grudnia (Tel. wł.). Podobno rząd ma jednak odpowiedzieć na interpelację w sprawie Brześcia, ale dopiero 12 stycznia 1931 r., na pierwszem poświątecznem posiedzeniu Sejmu.

—o—

BUDOWA INSTYTUTU RADOWEGO.

WARSZAWA. 22. grudnia. (Pat.) Zarząd Towarzystwa Instytutu radowego im. Curie-Skłodowskiej omawiał na swem ostatniem posiedzeniu stan prac związanych z budową Instytutu. Stwierdzono, że otwarcie Instytutu nastąpi prawdopodobnie już w czerwcu roku przyszłego. W chwili otwarcia Instytut rozporządzać będzie jednym gramem radu, oraz 5 aparatami Roentgena dla głębokiej terapji.

WSTRZYMANIE POCIĄGÓW TOWAROWYCH PODCZAS ŚWIĄT.

WARSZAWA. 22. grudnia. (Pat.) Ministerstwo komunikacji wydało zarządzenie do wszystkich dyrekcyj kolejowych, polecające wstrzymanie ruchu pociągów towarowych od godz. 10 dnia 24. grudnia do godz. 6 rano dnia 26 grudnia z wyjątkiem pociągów, przewożących pilne transporty wojskowe z ludźmi, ładunki ulegające szybkiemu zepsuciu i żywy inwentarz. Jednocześnie dyrekcje otrzymały polecenie aby przedsięwzięły wszystkie środki, celem zabezpieczenia transportów od kradzieży.

—o—

Jak zeznawał plutonowy Nowak.

Na rozprawie, toczącej się przed sądem w Łodzi przeciw 19-letniemu Izraelowi Steinmanowi, oskarżonemu o antypaństwową działalność komunistyczną, zeznawał m. in. jako świadek plutonowy Nowak, który przytrzymał na ulicy Steinmana.

Opowiadał on, że krytycznego dnia, wracając do koszar „już zdala zauważył na rogu dwóch opryszków“.

Sędzia: — Dlaczego świadek uważał, że byli to opryszkowie, czy mieli rewolwery w ręku?

Świadek: — Nie.

S. Wilecki: — Więc może jakieś wielkie szable?

Świadek: — Nie.

S. Wilecki: — Więc dlaczego robili wrażenie opryszków.?

Świadek: — Ja jestem wojskowy i dla mnie każdy cywil to opryszek.

Na sali wesołość.

W dalszym ciągu Nowak stwierdza kategorycznie, że zatrzymał istotnego sprawcę przestępstwa (który zawiesił na drutach telefonicznych sztandar z hasłami antyrządowemi).

Na pytanie przewodniczącego, jak wyglądał ten drugi, który zbiegł, świadek zeznaje:

— Był niskiego wzrostu, miał czarny zarost i nosił cyklistówkę.

Sędzia: — Czy miał brodę?

Świadek: — Nie, był ogolony.

Sędzia: — Więc może wąsy?

Świadek: — Nie, był całkowicie ogolony.

Sędzia: — Więc gdzie świadek widział czarny zarost?

Wobec tych „inteligentnych“ zeznań sąd nie mógł nabrać przekonania o winie oskarżonego i wydał wyrok uniewinniający.

Zastępca fabryk zdefraudował 100 tysięcy zł.

26-letni Izydor Breitfeld, zam. przy ul. Janowskiej l. 74, był zastępcą fabryki żelaza „Morawia“ i „Brno“ w Bernie, oraz „Polska Morawia“ w Czechowiczach, zarabiając na tem około 4.000 zł., miesięcznie. Przed kilku miesiącami ożenił się on z posażną panną w Rzeszowie.

Ojciec Breitfelda kupiec, przed niedawnym czasem zbankrutował. Syn, by zapobiec aresztowaniu ojca, zapłacił wierzycielom 3.500 dolarów w gotówce. Wydatki, oraz wygórowany tryb życia, doprowadziły do tego, że pokaźne dochody z zastępstw nie wystarczały. Młody Breitfeld, począł sprzeniewierzać zainkasowaną gotówkę.

Gdy właściciele fabryk, przez dwa miesiące nie otrzymywali gotówki, przysłali do Lwowa swego przedstawiciela, który stwierdził, iż Breitfeld sprzeniewierzył około 100.000 złotych. Powiadomiona o tem policja, nie zdołała ująć defraudanta, gdyż zbiegł on ze Lwowa. Aresztowano natomiast jego ojca, za współuczestnictwo w malwersacjach.

Zaczadzenie w Zakładzie św. Kazimierza.

Do Zakładu sierot im. św. Kazimierza przy ul. Klasztornej 2, w ub. sobotę późnym wieczorem przybyło dwóch młodzieńców, na których usilną prośbę kierowniczka p. Rozalja Zyntak, przyjęła ich na nocleg do pokoju służbowego. Gdy rano przybysze nie dawali znaku życia, otwarto przemocą zamknięte drzwi od wewnątrz i zastano obu w stanie nieprzytomnym, leżących w łóżku. Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził, iż jeden z nich, 24-letni Roman Swoboda, rodem z Dawidowic, już nie żyje, Kolega jego Michał Rozdajada, znajdował się w stanie beznadziejnym. Obaj ulegli zaczadzeniu wskutek zatkania otworu kominowego przed udaniem się na spoczynek. Nie wiadomo, czy uczynili to w zamiarze samobójczym, czy też wskutek nieświadomości.

Zwłoki tragicznie zmarłego odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Głodowe rozruchy w Berlinie.

Głód, Głód!

BERLIN. 22. grudnia. (Pat.) W sobotę wieczorem przed halami targowemi w dzielnicy robotniczej Moabitu zebrał się tłum manifestantów: wznosząc okrzyki: „Głód głód!“ i domagając się żywności. Sterroryzowani kupcy zaczęli rozdawać manifestującym towary żywnościowe

Jeszcze przed przybyciem policji tłum rzucił się na jeden ze składów i zaczął rabować. Część straganów została doszczętnie obrabowana. Podobne wypadki zdarzyły się przed innemi halami przy Friedrichstrasse. Policji udało się rozprószyć demonstrantów.

Tajemnicze zniknięcie dr. Skłodowskiej w Łodzi.

ŁÓDŹ. 22. grudnia. Wielkie wrażenie wywołało w Łodzi tajemnicze zaginięcie dra Marji Felauer-Skłodowskiej, lat 56, zamieszkałej w Łodzi

Dr. Skłodowska była wdową i po śmierci swej matki, zamieszkała sama. Śmierć matki wywarła na niej przygnębiające wrażenie. Przed trzema tygodniami, dr. Skłodowska wyjechała z Łodzi. Ponieważ w ciągu trzech tygodni nie nadeszła żadna wiadomość od dr. Skłodowskiej zawiadomiono o tajemniczem zaginięciu władze oraz krewnych z Warszawy. Jedna z krewnych, szukając papierów na biurku, znalazła pod przyciskiem list, w którym dr. Skłodowska oświadcza, że popełni samobójstwo.

Należy zaznaczyć, że dr. Marja Felauer-Skłodowska, jest siostrą cioteczną słynnej naszej odkrywczyni radu, Curie-Skłodowskiej.

Sprawa ta wywołała wielkie wrażenie w Łodzi, tembardziej, że nigdzie dotąd nie sygnalizowano jej samobójstwa ani też nie znaleziono zwłok.

Carnera



„włoski olbrzym“, będzie przeciwnikiem Paolino, w emocjonującym meczu bokserskim „dwóch kollosów“.

Czytajcie „Dziennik Ludowy“!

Adoptował dzieci a potem je podrzucał.

30-letni Andrzej Omelan, został onegdaj aresztowany za liczne oszustwa Występował on pod nazwiskami Michała Czury, M. Szury, Stefana Olijarnika itd., zaś na nazwisko Piotra Stopy, sfałszował legitymację kolejową, na której jeździł koleją. Spryciarz ten sfałszował weksle z podpisem naczelnika gminy Gaje i pobrał rower wartości 302 zł. w firmie „Pengeot“ Następnie wyłudził od Ewy Choma 40 zł. zaś od Anny Kupaniec 800 zł. Od tej ostatniej wziął dziecko na wychowanie, które następnie żona jego Katarzyna podrzuciła.

Pozatem w trzech innych wypadkach rzekomo adoptował on nieślubne dzieci, i wyłudzał przy tej sposobności znaczne kwoty od matek tych niemowląt. Dzieci te Omelanowa podrzucała, za co też została aresztowana.

Przed paru laty Omelan został aresztowany wskutek skargi swej żony, która oskarżyła go o zamordowanie pewnego osobnika, którego zwłoki znaleziono w lesie koło Janowa. Dalsze dochodzenia w tej sprawie prowadzi policja.

—o—

NASTĘPCA PROK. MICHAŁOWKIEGO.

WARSZAWA, 21 grudnia (tel. wł.). Na miejsce prokuratora Michałowskiego, który zostaił mianowany ministrem sprawiedliwoćści, mianowano prokuratorem Sądu Okręgowego w Warszawie p. Kurkowskiego.

Kronika.

Lwów, 22 grudnia 1930.

TEATR WIELKI:

Poniedziałek, o godz. 7.30 „Traviata“.

Wtorek, z powodu próby gen. teatr nieczynny.

Środa przedstawienie zawieszone.

Czwartek 7.30 „Noc w San Sebastiano“.

Piątek o 3 „Kordjan“.

Piątek o 7.30 „Fiołek z Montmartre“.

Sobota 3.30 „Jaś i Małgosia“.

Sobota o 7.30 „Noc w San Sebastiano“.

Niedziela o 3.30 „Fiołek z Montmartre“.

Niedziela o 7.30 „Aida“.

Poniedziałek o 7.30 „Noc w San Sebastiano“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Poniedziałek, o godz. 7.30 „Nowa umowa małżeńska“.

Wtorek o 7.30 „Nowa umowa małżeńska“.

Środa przedstawienie zawieszone.

Czwartek o 7.30 „Nowa umowa małżeńska“.

Piątek, o 3.30 „Dzwony z Corneville“.

Piątek o 7.30 „Dorota Angerman“.

Sobota o 3.30 „Dzielny wojak Szwejk“.

Sobota o 7.30 „Nowa umowa małżeńska“.

Niedziela o 3.30 „Dorota Angerman“.

Niedziela o 7.30 „Nowa umowa małżeńska“.

Poniedziałek o 7.30 „Nowa umowa małżeńska“.

Poniedziałek o 7.30 „Skandal w Savoy'u“.

TEATR MAŁY:

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Skandal w Savoyu“. (Premjera).

Wtorek o 7.30 „Skandal w Savoy'u“.

Środa przedstawienie zawieszone.

Czwartek o 7.30 „Skandal w Savoy'u“.

Piątek o 3.30 „Pierwsza pani Selby“.

Piątek o 7.30 „Perfumy mojej żony“.

Sobota o 3.30. „Wieczne pióro“.

Sobota o 7.30 „Skandal w Savoy'u“.

Poniedziałek o 7.30 „Skandal w Savoy'u“.

TEATR NOWOŚCI:

Poniedziałek, o 7.30 „Roztwór prof. Pytla“.

„TROJKA HULTAJSKA“ wodewil Nestroya od dawna nie był grany we Lwowie z tego też powodu, wznowienie jego może liczyć na powodzenie. Główne role objęli pp.: dyr. L. Czarnowski i M. Tatrzański. Resztę obsady stanowi cały zespół Teatru Nowości.

„NOC W SAN SEBASTIAN“ najnowsza operetka Benatzky'ego ukaże się w Teatrze W. w czwartek, dnia 25. b. m. Akcja toczy się w największej hiszpańskiej miejscowości kąpielowej. Wykonawcy ról czołowych: Fontanówna, Nochowiczówna, Gruszczyński, Łowczyński Ruszkowski, Szosland, Wiśniewski.

W TEATRZE MAŁYM, w poniedziałek, premjera farsy Kelemana i Geyera „Skandal w Savoyu“ wykonanej przez pp. Malanowicz, Miedzińską, Brodziewicza, Przystawskiego, Dąbrowskiego i M. Znicza. Akcja tej pełnej komicznych momentów sztuki, toczy się w modnej miejscowości nadmorskiej.

—:::—

ZREDUKOWANI NAUCZYCIELE (LKI) zechcą w sprawie egzaminu dojrzałości zgłosić się pisemnie lub osobiście w dyrekcji Państw. Seminarjum Naucz. Męsk. we Lwowie. — Dyrekcja.

—o—

CENY RYB NA ŚWIĘTA. Magistrat zawiadamia, że ceny ryb w okresie przedświątecznym nie mogą przekraczać w handlu detalicznym, następującej normy: cena 1 kg. karpia zł. 4.40, szczupaka 6 zł., lina 4.30, ryb drobnych 3 zł. Cena ryb śniętych: 1 kg. karpia 3.40 zł., szczupaka 4.50, lina 3.40. Handlarze sprzedający ryby powyżej tych cen, będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

POTRĄCENIE. W ul. Legjonów szofer autodorożki nr. 90.264 potrącił Mojżesza Samberga, który upadł na jezdnię i doznał złamania nogi, oraz kontuzji na głowie. Sprawca wypadku zbiegł, nie troszcząc się o swą ofiarę.

ZNALEZIONO na Persenkówce podrzucony warsztat stolarski, obok Zakładu dla nieuleczalnych przy ul. Zborowskich, znaleziono czarny płaszcz męski, w pociągu nr. 204 znaleziono rewolwer marki „Mob“, w rejonie II. komis. znaleziono pęku kluczy i pugilares, zaś w rejonie V komisarjatu dokumenty na nazwisko Katarzyny Solowij.

PRZYBORY LEKARSKIE ŁUPEM ZŁODZIEJA. W ul. Zamarstynowskiej jakiś osobnik skradł z sanek torbę skórzaną, zawierającą przybory lekarskie wartości 150 zł., na szkodę lekarza dra Stanisława Mokrzyckiego.

ZUCHWAŁE WYMUSZENIE PRZY POMOCY NOŻA. Dawid Turteltaub, zam. przy ul. Traugutta 4, doniósł policji o zuchwałem wymuszeniu przez nieznanego osobnika na osobie żony jego, krawczyni. Przed kilku dniami, dwie nieznane kobiety przyniosły dwa płaszcze z prośbą o skrócenie ich. Onegdaj przybyły one po odbiór i oglądając płaszcze, zauważyły jakieś plamy, których rzekomo poprzednio nie było. Mimo twierdzenia krawczyni, że plamy te były oddawna, obie zażądały odszkodowania w kwocie 500 zł. Gdy Turteltaubowa odmówiła, panie te wezwały jakiegoś osobnika, który pod groźbą wymierzonego noża wymusił zapłatę kwoty 500 zł. Po otrzymaniu pieniędzy trójka ta ulotniła się.

WYPADEK SAMOCHODOWY. W ul. Sykstuskiej kierowca auta nr. 289 najechał na samochód znanego z niedawnego procesu lekarza dra Tomaszewskiego, niszcząc mu dwa skrzydła.

Paolino



„baskijski drwal“, który wkrótce stanie do walki ze znakomitym bokserem włoskim Carnerą w Barcelonie.

WYPADEK TRAMWAJOWY. Wczoraj w południe, w ul. Żółkiewskiej obok dworca Podzamcze wyskoczył z tramwaju będącego w ruchu, Szymon Kuśnierz, kontrolor fizykatu miejskiego. Skok był tak fatalny, gdyż Kuśnierz pośliznął się i wpadł pod koła tramwajowe, przyczem doznał licznych obrażeń na całem ciele.

POŻARY. Stefanja Wyrobek, zam. przy ul. Lwowskich Dzieci nalewała benzynę do primusa tak nieostrożnie, że spowodowała eksplozję, przyczem płomienie objęły otomanę oraz podłogę. Ogień zdołali ugasić domownicy.

W baraku przy ul. Zamkniętej wskutek wadliwej budowy komina zapalił się sufit, Zaalarmowana straż pożarna ogień ugasiła. Właścicielem tego baraku jest N. Susman.

PODRZUCENIE DZIECKA. W bramie realności przy ul. Romanowicza 7, podrzuciła jakaś kobieta niemowlę płci męskiej, liczące około 1 miesiąc życia. Dziecię to znalazła Stefanja Woźnia i powiadomiła o tem policję.

CZYJ ZEGAREK? Genia Nusen, zam. przy Nul. Balonowej 16, zdeponowała w III. komisarjacie PP. złoty damski zegarek, znaleziony w ul. Balonowej.

ZGUBY. Aniela Gołębowicz, zgubiła torebkę, zawierającą 60 zł., srebrną papierośnicę, i 5 kluczyków. — Andrzej Zagórski zgubił legitymację wraz z wekslem na 500 zł.

OBSTRUKCJA. Specjaliści od chorób organów trawienia uczą, że natturalna gorzka woda **„Franciszka-Józefa“** może być gorąco polecana, jako bardzo skuteczny środek domowy.

STRZEŻCIE SIĘ GRYPY! Obecnie, gdy ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości o epidemji grypy, należy zwracać szczególnie baczną uwagę na swe zdrowie. Każdy, kto bierze udział w zebraniach, odwiedza teatry i kina, lub kto wogóle musi przebywać w jednem pomieszczeniu z większą ilością osób, a zwłaszcza podróżni i dzieci szkolne — powinni od czasu do czasu zażywać pastylkę Panflaviny, którą należy powoli przeżuwać w ustach. Uchroni go to z pewnością przed niebezpieczeństwem zarażenia się grypą lub anginą oraz przed zaziębieniem.

Przedewszystkiem zaś wskazanem jest, aby rodzice możliwie często dawali swym dzieciom zwłaszcza uczęszczającym do szkoły, pastylki Panflaviny, wyróżniające się, jak wiadomo bardzo przyjemnym smakiem.

Program radjowy.

PONIEDZIAŁEK, 22. grudnia.

11.58. Sygnał czasu z obs. astron. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
16.15. Program dla dzieci.
17.45. Muzyka lekka z Gastronomji.
18.45. Rozmaitości.
19.10. Skrzynka poczt. roln.
19.35. Prasowy dziennik radjowy.
20.00. Kwadrans dla artystów.
20.15. Pogadanka.
20.30. „Targ na dziewczęta“ operetka z Warszawy.
22.00. Fejleton p. t.: „Boże Narodzenie“.
22.15. Koncert z płyt gramofonowych.
22.50. Komunikaty z Warszawy.
23.00. Muzyka taneczna z Warszawy.

WTOREK, 23. grudnia.

11.58. Sygnał czasu z obs. astron. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.05. Koncert z płyt gramofonowych.
15.50. Odczyt „O Emilji Szczeniecklej“.
16.15. Koncert z płyt gramofonowych.
16.30. „Wigilja duchów“.
16.45. „Na skrzydłach tęsknoty“.
17.15. „Co ma wisieć, nie utonie“ (Tr. z Wilna).
17.45. Popularny koncert symfoniczny. (Transm. z Warszawy).
18.45. Rozmaitości.
19.10. Transm. giełdy roln. z Warszawy.
19.25. Płyty gramofonowe.
19.35. Prasowy dziennik radjowy.
19.50. Transmisja z Warszawy z Teatru Wielkiego, opera „Łucja z Lamermooru“ G. Donizettiego.
Po operze transm. komunikatów z Warszawy.

—o—

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Wesołe kobietki oraz Podróż Poślubna (dźwiękowy).

CHIMERA: „Miljonowe panny“.

CASINO: „Porucznik Armand“ (dźw.)

FATAMORGANA: „Ja chcę na płótno“. chanka Rozwolskiego“.

GRAŻYNA: Siódme przykazanie z Janettą Gaynor.

LEW: „Czar meksykański“ 100 proc. dźw. i komedja „Znajoma z ulicy“ dram. dźw.

KOPERNIK: „Z Byrdem do bieguna południowego“ i „Trzej przyjaciele“.

LUNA: „Złota ferma“ w gł. roli Georg UNBaucroft.

MARYSIENKA: „Z Byrdem do bieguna południowego“ oraz „Trzej przyjaciele“.

OAZA: Książęta na wygnaniu oraz Chór rosyjski.

PAN: Złota Ferma; w gł. roli George Pankerot.

PALACE: „Upiór w operze“.

PASAŻ: Riff i Raff jako strzelcy.

PROMIEŃ: „Wieczna miłość“ i „Martwy krzyk“.

STYLOWY: „Mak powstaje człowiek“ i „Choroby weneryczne“.

SPLENDID: „Sygnał wśród burzy“ (Ratujcie nasze dusze). Ostatnia Karawana.

RAJ: Syn białych gór (dźwiękowy).

UCIECHA: Na zachód od Zanzibaru z Lon Chaney'em oraz Buster Keaton.

Kącik humoru

W SKLEPIE.



— Przyjmujemy gwarancję za to, że z „wiecznego pióra“ wcale nie wycieka atrament.
— Aha! Teraz rozumiem, dlaczego to pióro nie pisze.

—:::—

Komunikat.

WYKŁADY UNIWERSYTETU LUDOWEGO im. A. Mickiewicza i TUR-a. Poniedziałek, dn. 22. grudnia b. r. o godz. 7-mej wieczorem w sali ZZK. ul. Gródecka 69, wykład tow. M. Hankiewicza: „Rewolucyjna Europa wobec powstania listtopadowego“ z przeźroczami.

KOMITET DZIELNICOWY PPS. — ZIELONA, zawiadamia wszystkich członków, że wszelkie sprawy dotyczące organizacji partyjnej: jak opłata wkładek członkowskich, przyjmowanie nowych członków, inkasowanie prenumeraty „Dziennika Ludowego“ itp. załatwia się we czwartki od godz. 18 — 20 i w niedzielę od godz. 11-tej do 13-tej w lokalu Zw. Zaw. Kaflarzy, ul. Zielona 7.

KLINIKA OTOLARYNGOLOGICZNA U. J. K. podaje do wiadomości, że nie zapisuje chorym ani kokainy, ani morfiny w jakimkolwiek połączeniu. Pojawiające się recepty, podobno są sfałszowane.

OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych miasta Lwowa na nazwisko Ramer Emil Sieniawska 18.

UBRANIE SMOKINGOWE na tęższego mężczyznę tanio do sprzedania. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Ludowego“.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m 1 szpaltowy szer. 37 m/m za tekstem	—.15 gr.
„ „ „ „ „ „ 74 „ nadesłane	—.40 „
„ „ „ „ „ „ „ „ w tekście, kronika	—.70 „
„ „ „ „ „ „ „ „ po kronice	—.55 „
„ „ „ „ „ „ „ „ na 1-szej stronie	—.80 „

Cała strona za tekstem	500·— zł.
Pół strony	250·— „
Ćwierć strony	130·— „
Cała strona w tekście	700·— „
Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	1000·— „

Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej.

Redaktor odp. JULJAN RYCHLEWSKI Nakładem Lud. Spółdz. Tow. Wydawn. Drukarnia Lwowska, Lwów, Kopernika 11, Telef. 8-31.